

Ewelina W. Klimczak

„Twarzą w twarz z prawdą” :
czerwonoarmiści wobec konfrontacji
sowieckiej propagandy
komunistycznej z rzeczywistością
polskich Kresów Wschodnich we
wrześniu 1939 r.

Rocznik Instytutu Polsko-Rosyjskiego nr 1, 51-68

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ewelina W. Klimczak

„Twarzą w twarz z prawdą”.

Czerwonoarmiści wobec konfrontacji sowieckiej propagandy komunistycznej z rzeczywistością polskich Kresów Wschodnich we wrześniu 1939 r.

Po agresji ZSRS na Polskę we wrześniu 1939 r. doszło do „spotkania” mieszkańców obu państw. Pierwsi obywatele ZSRS, którzy przybyli na Kresy wschodnie byli żołnierzami Armii Czerwonej. Mieli wówczas okazję zobaczyć państwo, które w propagandzie sowieckiej prezentowane było jako ciemniejsza ludów, w dodatku zacofane gospodarczo. W rzeczywistości sytuacja mieszkańców Polski, nawet wschodniej, biedniejszej części, odbiegała od tej prezentacji, by nie powiedzieć, że obraz Polski był zmanipulowany i stanowił element walki propagandowej. Interesujące źródło poznania konfrontacji propagandy z rzeczywistością stanowią relacje ludności oraz zapisane w ich pamięci postawy czerwonoarmistów.

Słowa kluczowe: Kresy Wschodnie, propaganda, Związek Sowiecki

„Народа нельзя обмануть” („Ludu nie można oszukać” – Archiwum Wschodnie Ośrodka Karta w Warszawie [dalej: AW] II/1332, k. 18–19)

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie, w świetle „historii mówionej”, jak wyglądała konfrontacja wyobrażeń o Polsce żołnierzy sowieckich po wkroczeniu przez nich na Kresy Wschodnie we wrześniu 1939 r., z rzeczywistością, jaką zastali. Zważywszy na ówczesne stosunki pomiędzy Polską a Związkiem Sowieckim (dalej: ZSRS), należałoby się spodziewać, że propaganda będzie wymierzona w koła rządzące, ukazując polskie państwo w złym świetle. Interesująca jest weryfikacja powyższego problemu w pryzmacie relacji mieszkańców Kresów – tego, jak oni odbierali postawę i wrażenia żołnierzy sowieckich.

Rozważania na temat „historii mówionej” należałoby zacząć od kwestii mnogości sposobów nazywania tej samej techniki badawczej¹. Obok anglojęzycznego *oral history*² występują polskie

¹ O *oral history* jako (nie)technice badawczej zob.: [Kierzkowski 2011, s. 124–125]. Por.: „Historia ustna jest naukową metodą badania historii codzienności i mikrohistorii” [*Das Zeitzeugenprojekt*, s. 4].

² Dosłownie: „ustna narracja o przeszłości” [Jaago, Kõresaar 2008, s. 18].

pojęcia, takie jak: „historia mówiona” i „historia ustna”. Warto zwrócić uwagę na to, że „historia mówiona” (czy „ustna”) oraz „tradycja ustna” nie są tożsamymi pojęciami [Kierzkowski 2011, s. 125, przyp. 4] i z tego względu używanie ich zamiennie jest nieuzasadnione, a czasem może nawet prowadzić do błędnych rozumowań. W niniejszej pracy zamiennie używane są określenia: *oral history*, „historia mówiona” i „historia ustna”.

Istotną i dość kontrowersyjną kwestią jest samo wywodzenie tej techniki pozyskiwania wiedzy i badań nad przeszłością od proto-historyków starożytnych, a także wskazywanie na jej nowożytną proveniencję od momentu rozpoczęcia badań nad Holocaustem [Denis 2007, s. 39–51]. W pierwszym przypadku spotykamy się z opinią, że już Herodot³ uważany za „ojca historii”, posługiwał się tego typu technikami badawczymi [Shopes 2002, s. 1]. Na potwierdzenie owej tezy przywołuje się jego źródła w postaci opowieści. Niemniej takie postępowanie nie jest do końca uzasadnione. W przypadku kwestii drugiej – doszukiwania się początków *oral history* w badaniach nad Holocaustem (przejawiających się w zbieraniu świadectw naocznych świadków *Shoah*, co miało miejsce w Stanach Zjednoczonych w latach powojennych) – należy wskazać, iż badania *oral history* zapoczątkowane zostały poprzez badania nad elitami społeczeństwa północnoamerykańskiego, jakie miały miejsce w Columbia University Oral History Research Office [Kierzkowski 2011, s. 124–126; Filipkowski 2006, s. 26–28]⁴.

Relacje wywołane stanowią jeden z rodzajów źródeł historycznych, niemniej wykorzystywanie ich w profesjonalnych bada-

³ Por.: [What is..., s. 1]. O Herodocie zob.: [Russel] B. Marcus obok Herodota wymienia też Woltera oraz Marksa i Engelsa jako badaczy dziejów wykorzystujących tę technikę. O proveniencji *oral history* zob. też: [Denis 2007, s. 39–51].

⁴ Badaniami nad elitami zajmował się Allan Nevins (szerzej o tym oraz o badaniach z tego okresu George Ewarta Evansa w Anglii nad warunkami życia i pracy mieszkańców Suffolk) – *Ask the Fellows Who Cut the Hay*, 1956 [What is Oral History..., s. 1]. Бутько [2011, s. 164] wymienia publikacje A.Nevinsa w tym zakresie: *Study In Power: John D. Rockefeller, Industrialist and Philanthropist*, *Ford: The Times, The Man, The Company*. Z kolei o badaniach Nevinsa oraz XIX-wiecznych próbach wykorzystywania jako źródeł informacji uzyskanych od świadków (John G. Nicolay i William Herndon o Abrahamie Lincolnie), a także o badaniach tego typu nad życiem zwykłych Amerykanów w czasach wielkiego kryzysu pisała Shopes [2002, s. 1–2].

niach historycznych budzi ciągle dyskusje wśród historyków, publicystów, archiwistów i osób wykorzystujących w pewnym stopniu powyższą technikę. Antagoniści i sceptycy wśród wad czy ułomności „historii mówionej” na pierwszym miejscu wymieniają subiektywizm⁵ autorów takich relacji. Natomiast zwolennicy wysuwają postulat odwoływania się do wspomnień i przeżyć tzw. zwykłych ludzi⁶ – dzięki czemu można lepiej zrozumieć procesy i zjawiska dziejowe, nie ograniczając zainteresowań naukowych do „wielkiej” polityki. Takie spersonifikowane przedstawianie minionych wydarzeń wpływa na ich lepszy odbiór. Historia opowiadana na przykładzie losów konkretnego człowieka to historia jednostek realnych i przez to bliższych odbiorcom, także – jak już wyżej zasygnalizowano – same wydarzenia mogą być przez nich lepiej rozumiane [Буцько 2011, s. 166]⁷. Wytwarza się swego rodzaju „wspólnota odczuwania”, czyli płaszczyzna porozumienia na zasadzie emocjonalnej⁸.

Wykorzystywanie tego typu źródeł wraz z wszelkiego rodzaju źródłami osobistymi, spośród których wymienić można wspom-

⁵ O subiektywizmie także źródeł „sztywnych”, tj. uważanych za ściśle obiektywne, np. kronik, danych czy doniesień policyjnych bądź statystycznych w postaci ideologii, intencji lub punktu widzenia zob.: [Stephan 2004, s. 14].

⁶ O wiele cenniejsze informacje o tym, co się w jakimś kraju dzieje, nie pochodzą wcale od służb dyplomatycznych czy wywiadu, ale od zwykłych ludzi” [Kowalczyk 2012, s. 53]; „Ogromną masę informacji o niedawnej [...] przeszłości możemy otrzymać bezpośrednio od ludzi, zajmujących znaczące miejsce w polityce, biznesie, rozmaitych zawodach i dziedzinach” [Буцько 2011, s. 163].

⁷ „*Oral history* przynosi zrozumienie przeszłości przez doświadczenia z indywidualnego poziomu. Osobiste odpowiedzi świadków na pytania o ich decyzje sprzed lat pokazują, jak zmieniało się życie zwykłych ludzi, ich rodzin i całych społeczności” [Introduction to Oral History... 2014, s. 2].

⁸ Na temat emocji oraz podmiotu zob.: [Filipkowski 2006, s. 14–16, 19–22, 26–27, 34 i Baum-Gruszowska 2009, s. 50–51], o „więzi emocjonalnej” podczas nagrywania relacji oraz wpływu na słuchacza (-ucznia), a także podmiotu „historii mówionej”, jakim jest konkretny człowiek (ludzie), „konkretny człowiek w danym miejscu”, rozumiany jako ekspert, tj. świadek w zakresie własnego życia, pochodzący z różnych warstw, grup społecznych, z „elit”, „z dołu” (co przecież nie oznacza samego tylko marginesu, nizin), „zwykli ludzie”, uwaga zwrócona jest na konkretną jednostkę ludzką, nie wszyscy mają możliwość publicznego wypowiedzania się na dane tematy, mowa też o kwestii społecznych, regionu itp. wreszcie o „rozumieniu historii najnowszej” dzięki tym relacjom. Por.: uwagę, że historia mówiona to szansa na oddanie głosu niższym warstwom społecznym [Portelli 1981, s. 104].

nienia, pamiętniki, dzienniki⁹ itp., przynosi efekty na płaszczyźnie popularyzatorskiej, czyli upowszechniania wiedzy historycznej wśród opinii publicznej [Бытко 2011, s. 166] oraz edukacji historycznej i obywatelskiej, a także w badaniach naukowych, w tym choćby w badaniach interdyscyplinarnych, odwołujących się do socjologicznego czy nawet psychologicznego aspektu i wymiaru minionych wydarzeń. Badania oparte na źródłach tego typu korespondują z coraz popularniejszym w Polsce nurtem „historii mówionej”¹⁰ [Filipkowski 2006, s. 16, 29; Baum-Gruszowska 2009, s. 50].

W przypadku okresu II wojny światowej istnieje problem braku źródeł [Rzepniewski 1985; Baum-Gruszowska 2009, s. 51]. Wynika to w pewnej mierze z przyczyn obiektywnych (np. na skutek pożarów, bombardowań, zaginięcia, zniszczenia materiałów przechowywanych w niewłaściwych warunkach itp.). Na dużą skalę występowało też zjawisko celowego niszczenia dokumentów. W ten sposób próbowano ukryć, zataić niewygodne informacje, zatrzeć ślady poprzez zniszczenie materiałów dokumentujących zbrodniczą działalność itp. Dokumenty są bez wątpienia podstawowym typem źródeł, z których korzysta historyk¹¹. W przypadku ich braku badaczowi przeszłości przychodzi posiłkować się „źródłami drugiej kategorii”, pod jakim to określeniem rozumiemy wspomnienia, pamiętniki, relacje, dzienniki, relacje nagrane (*oral history*) itp. [Baum-Gruszowska 2009, s. 50; Eisler 2004].

Autor dziennika opisuje wydarzenia tak, jak je widzi w momencie opisywania. To, co jest zapisywane, jest bardzo bliskie prawdy. Autor dziennika z pewnością może podać więcej szczegółów danego wydarzenia, aniżeli ma to miejsce w przypadku autora pamiętnika pisanego po latach. Jednakże częstokroć stan emocjonalny autora rzutuje na to, co pisze, jak widzi opisywane wydarzenia [Filipkowski 2006, s. 14; Baum-Gruszowska 2009, s. 50]. Zapisy dziennikowe uważane bywają za bardzo bliskie prawdy, ponieważ nie są obciążone bagażem późniejszych doświadczeń, zaist-

⁹ O „osobistych dokumentach, dokumentach jednostki”, w tym wspomnieniach, relacjach *oral history*: [Stephan 2004].

¹⁰ Filipkowski [2006, s. 16] wspomina o interdyscyplinarności badań relacji świadków, pisze też [s. 29] na temat różnego nazewnictwa.

¹¹ „Dokumenty (...) pisane są sercem wszystkich badań historycznych” [Stradling 2001, s. 227].

nieniem nowych wydarzeń, uzyskaniem informacji także o minionych wydarzeniach. W przypadku zapisków wspomnieniowych (zwłaszcza tych nastawionych na publikację) pojawia się problem subiektywizmu autora, mający swe źródła w odległości czasowej od opisywanych wydarzeń oraz chęci (może nie zawsze w pełni świadomej) ukazania swojej osoby w lepszym świetle poprzez uwypuklenie pewnych wydarzeń i pominięcie lub pomniejszenie innych. Może też występować próba usprawiedliwienia własnych działań, jeśli autor po czasie uważa swoje postępowanie za błędne lub też niewskazane jest prezentowanie określonych postaw czy poglądów, np. przemilczane bywają przedwojenne kontakty z ugrupowaniami komunistycznymi, czasem niektórzy nie wspominali o żydowskim pochodzeniu [Baum-Gruszowska 2009, s. 50; Eisler 2004; Filipkowski 2006, s. 15, 25].

Podobnie rzecz ma się z relacjami. Są to źródła wywołane. Czasem również wspomnienia można za takowe uznać, np. jeśli ich powstanie było inspirowane w jakiś sposób. Przykładem mogą być opublikowane – po uprzednim rozpisaniu konkursu – wspomnienia ludzi, którzy w okresie II wojny światowej byli dziećmi [*Byli wówczas...* 1975]. Godne uwagi są też publikacje poświęcone tematyce bezprawnych wysiedleń Polaków z obszarów anektowanych do III Rzeszy czy tom relacji poświęconych okresowi II wojny światowej widzianych oczyma harcerek polskich [*Wysiedlenie i poniewierka...*; *Harcerki...*]. Można również wspomnieć o publikacjach dotyczących stosunków polsko-żydowskich, w tym pomocy Żydom świadczonej przez Polaków [Bartoszewski, Lewinówna 2007].

Szczególną rolę w tym względzie odgrywają relacje świadków i uczestników (przynależących do różnych grup zawodowych, warstw społecznych itp.) określonych wydarzeń, którzy z różnych względów nie mogli o nich – często przez długie lata – mówić¹². Przypadek ten odnieść można do sytuacji całych społeczności Europy Środkowo-Wschodniej z uwagi na funkcjonowanie na tym obszarze przez dziesięciolecia XX w. zbrodniczego reżimu komunistycznego. Wśród tej grupy znajdowali się bliscy i potomkowie pol-

¹² Szerzej na temat braku możliwości swobodnego wypowiedzania się osób represjonowanych przez reżim PRL [Eisler 2004].

skich wojskowych, w tym rezerwistów i policjantów pomordowanych w licznych miejscach kaźni, których symbolami stały się Katyń, Charków, Miednoje, Bykownia, jak i wywiezionych w tajgi Sybiru i na stepy kazachstańskie, łagiernicy, wreszcie kresowianie, którym siłą narzucono obcą władzę i obywatelstwo, odbierając ojczyznę. Po latach świadkowie tych dramatycznych wydarzeń z żalem wspominali, iż nawet w kręgu najbliższych bolesnych tematów z przeszłości nie podejmowano wcale lub też ich unikano¹³. Wiązało się to z obawy przed konsekwencjami ze strony „władzy”, a także stygmatyzacją reszty rodziny, zwłaszcza dzieci [Baum-Gruszowska 2009, s. 49].

Ich przeżycia, pamięć i sama prawda były „wyklęte”. Sytuacja uległa zmianie wraz z przeobrażeniami ustrojowymi, jakie zaszły na tym obszarze na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego stulecia. W wielu krajach skutkowało to zmianą optyki percepcji drugiej wojny światowej, dostrzegania zbrodni komunistycznych już od czasu wojny, zrównywania cierpień i ofiar ludności ze strony niemieckiego i sowieckiego totalitaryzmu, w tym zwłaszcza Holocaustu, Gułagu i Golgoty Wschodu [Droit]. Sytuacja była szczególna w Polsce, jako że Polacy – napadnięci przez obu agresorów – nie opowiedzieli się za żadną ze stron (poza marginalną grupką komunistów) w przeciwieństwie do innych państw regionu, gdzie nawiązana została współpraca, zwłaszcza ze stroną niemiecką przeciw ZSRS i tworzone były nawet formacje zbrojne pomocnicze wobec armii niemieckiej.

Szczególną rolę w zbieraniu relacji świadków tamtych wydarzeń odegrał Ośrodek Karta w Warszawie, który działania te zainicjował. Z biegiem lat z naturalnych przyczyn liczba żyjących świadków, w tym tych, którzy są w stanie logicznie odtworzyć minione wydarzenia, ulega zmniejszeniu.

Autorstwo tego typu źródeł (wspomnień, relacji), także w kontekście pozycji społeczno-ekonomicznej osoby-autora, rzutuje na jej narrację. Ma to przełożenie nie tylko na płaszczyznę języ-

¹³ „Ludzie nie mówili otwarcie o swoich uczuciach, osobistych przemyśleniach [...]. W okresie sowieckim nauczyli się kryć z własnymi uczuciami, opiniami, powstrzymywać bolesne wspomnienia. Wielu z pytanym świadków twierdziło, że nigdy tak otwarcie nie mówili o swoim prywatnym życiu, nawet w rodzinach” [Figs 2005, s. 7].

kowo-stylistyczną, ale także i tematyczną (inne sprawy i problemy dotyczyły i interesowały bezpośrednio i pośrednio przedstawiciele różnych warstw społecznych, grup zawodowych, a nawet grup narodowych czy etnicznych itp.). Dostrzegamy to porównując choćby relacje obywateli polskich różnych narodowości – polskiej, białoruskiej, ukraińskiej, żydowskiej. W tym miejscu można konfrontować wybrane relacje znajdujące się w zbiorach Archiwum Wschodniego Ośrodka Karta w Warszawie oraz spisane wspomnienia Polaków [Bujalska 2008; Mroczkowska-Kapuściak 1997] i np. relacje ludności polsko-białoruskiego pogranicza [Смелянчук 2006, s. 149-157] czy punkt widzenia ludności ukraińskiej [Гридина 2012].

II wojna światowa – totalna w swoim charakterze – była wymierzona w ludność cywilną. Jeden z relantów mówił o niej: „wojna, gdzie urządzono polowanie na człowieka” [AW, II/313 Ł, k. 8]. Z tego względu należałoby oddać głos tej właśnie ludności, aby dopełnić obrazu minionej rzeczywistości. Pojawić się mogą najrozmaitsze relacje wskazujące na odmienność wojennych losów. Jednych wojna doświadczyła w sposób szczególny, drudzy nie doświadczyli zbyt tragicznych przeżyć (w porównaniu z ofiarami tortur, egzekucji, obozów, zsyłek itp.), choć i oni mieli swoje troski i bolączki (wysokie koszty utrzymania, brak pracy i inne). Można to dostrzec np. w relacjach sybiraków – wskazują oni na różnice w odbiorze wojny¹⁴, w losach i doświadczeniach wojennych pomiędzy nimi a osobami, które uniknęły zesłania. Podobnie rzecz się ma z ofiarami obozów koncentracyjnych, zagłady czy jenieckich, nierzadko jednocześnie ofiarami pseudomedycznych eksperymentów tam przeprowadzanych. Parafrazując znane powiedzenie można rzec: „Wojna pożera własne dzieci” – także kaci stawali się ofiarami. W tym kontekście można spojrzeć na wojnę z perspektywy sowieckich żołnierzy (w tym kobiet) znajdujących się w niewoli niemieckiej [Шнееп 2003].

Relacje Polaków przynależących do ruchu oporu w okupowanej Polsce, ruchu rozwiniętego do skali państwa podziemnego,

¹⁴ „Jak wielka przepaść (...) między nimi [sybirakami], a Polakami, którzy przeżyli wojnę w kraju (...) jak bardzo różne było jej sześć lat wojny od sześciu lat wojny każdego, kto nie został deportowany” [*Wielki powrót...*].

niosą ze sobą szczególną wartość historyczną. Stanowią świadectwo niezłomności narodu, który w obliczu prawdziwej zagłady podjął walkę z wrogami. Tego typu źródła, oparte na relacjach powstałych po latach, mogą zawierać błędy, nieścisłości oraz przekłamania wynikające z odległości czasowej, a także innych wyżej wskazanych czynników. Czasem takie zafałszowywanie relacji może być celowe i świadome. Przykładem może być chęć wyeksponowania własnej osoby w sytuacji, gdy relacjonujący uczestniczył w ważnych wydarzeniach, przynależał do konspiracji bądź był członkiem oddziału partyzanckiego. Wówczas naturalna jest chęć ukazania swojej roli, podkreślenia tego, że zaangażowanie nawet na ostatnim odcinku czy stanowisku (mało eksponowanym, niedocenianym, np. w oddziałach pomocniczych, w aprowizacji, na zapleczu sanitarnym czy łącznościowym) obfitowało w wiele, nierzadko niebezpiecznych zadań.

Wizja propagandowa a rzeczywistość

„Coś jakby ukrywali, coś jakby ich nurtowało, nie mówili o tym wprost – lecz wyglądało to tak, jakby zobaczyli inny świat. Bowiem im wpajano, że tylko u nich najlepiej, a wszędzie w świecie pod uciskiem kapitalistów knuty i bieda...”. [AW, II/1260 k. 7] Powyższe słowa dotyczące żołnierzy Armii Czerwonej, którzy we wrześniu 1939 r. wkroczyli na wschodnie ziemie Polski, w charakterystyczny sposób prezentują ich postawę w obliczu zetknięcia się z rzeczywistością, która ich zaskoczyła¹⁵. Wskazują na zadziwienie ich wynikające z różnic pomiędzy ich wyobrazeniami o Polsce, a stanem faktycznym.

Ci młodzi w większości chłopcy przekonani byli bowiem o wyższości systemu komunistycznego nad kapitalizmem¹⁶. O in-

¹⁵ O takiej sytuacji czytamy w *Raporcie z Kraju* z marca 1940 r.: „Duży dysonans w zetknięciu ze światem kapitalistycznym i z obserwacji różnicy, jaka dzieli ten szczęśliwy świat od ich ‘raju’ sowieckiego” [AW V-MID-02, k. 1].

¹⁶ „Milicjanci (...) ustawiali (...) klientów (...), pouczając przy tym o sprawiedliwości radzieckiej i wyższości ustroju sowieckiego nad zgniłym światem kapitalistycznym. I że wyzwolony przez nich świat pracy: robotnicy i chłopci nie będą już wyzyskiwani przez polskich magnatów” [AW II/1232, k. 7]. „Szkoła wyraźnie zorientowana była na jedno: [...] na sowiecki sposób myślenia. Nie było oczywiście mowy o historii Polski, a jeśli już była, to tylko pod jednym kątem – Polacy to obszarnicy, wyzyskiwacze, gnębiciele proletariatu itd.” [AW I/24, k. 4].

doktrynacji¹⁷ stosowanej wobec żołnierzy świadczą ich słowa kierowane pod adresem obywateli polskich, którym mieli przynieść rzekomo upragnioną przez nich wolność. Jeden z takich wojaków mówił bowiem: „Myśmy przez 23 lata walczyli, głodowali, znosiłiśmy wszelkie wyrzeczenia, żeby przynieść ludowi pracującemu całego świata wolność...” [cyt. za: Zychowicz 2012, s. 65¹⁸]. Doskonale akcję tę uwidaczniają artykuły zamieszczane na łamach pisma Armii Czerwonej *Сталинская молодежь*. W wydaniu datowanym na 17 września 1939 r. znalazło się kilka artykułów, które można nazwać „programowymi”, tj. takimi, w których jasno zaprezentowana została ideologia ówczesnej władzy.

Głównym założeniem było „wyzwolenie” bratnich mniejszości narodowych w Polsce spod „ucisku” polskiej szlachty. W tym kontekście w artykule *My nie zdobywcy, a wyzwoliciele* pisano, że ojczyznę wszystkich pracujących jest Związek Sowiecki: „W tej walce pracujący wszystkich krajów zawsze znajdowali i będą znajdować wszelką pomoc i poparcie naszego ludu, partii bolszewickiej i rządu sowieckiego” [*Мы не завоеватели*, s. 1].

Pracujący z terenów „Zachodniej Ukrainy” i „Zachodniej Białorusi” byli dla Sowietów, dla rewolucjonistów antyfaszystowskich i antykapitalistycznych, „braćmi klasowymi”. O ludziach tych pisano, że przez wiele lat „cierpieli najsroźszą (...) eksploatację i zwierzące znęcanie się [nad nimi – przyp. E.K.] polskich panów (...). Podobnie do pająka wysysającego krew swojej ofiary polska szlachta wysysała ostatnie soki [tychże – przyp. E.K.] (...), przeobraziwszy ich w (...) niewolników” [*Мы не завоеватели*, s. 1]. Na przeciwnym biegunie znalazł się w propagandzie komunistycznej ZSRS. W artykule tym życie w państwie sowieckim charakteryzowane było jako „wolne, szczęśliwe i pełne dobrobytu” [*Мы не завоеватели*, s. 1]. Podobnie w artykule *Bracia klasowi, ty z wami* wskazano na „ucisk pracujących Zachodniej Ukrainy i Białorusi” [*Братья по классу*].

¹⁷ „Wojsko (...) było widocznie pouczone, że wkracza w kraj kapitalistycznej nędzy i głodu (...) pokazywało demonstracyjnie, że nie brakuje mu (czarnego) chleba” [AW II/1256, k. 8–9]. „Tak ich wychowano i tak im to wpojono” [AW II/1260, k. 17].

¹⁸ „Każdy powinien rozumieć swoją misję żołnierza – wyzwoliciela [misja wymaga odpowiedniej nienagannej postawy – przyp. E.K.]” [*Wrzesień...*, s. 29].

Z kolei w artykule *Wypełniać dokładnie rozkazy dowódców* pojawiły się słowa: „nam drogie każde życie ludzkie”, „drogie dla naszego kraju życia” żołnierzy. Czytamy dalej: „powinniśmy zwyciężyć z małą stratą krwi własnej”. Taka dbałość o życie żołnierza w kontekście milionowych strat, jakie poniosła armia sowiecka podczas wojny czy też warunków bytowych, w jakich żyli żołnierze i cywile wygląda mało przekonywająco. Nie można też zapomnieć o szeregu zbrodni popełnionych na obywatelach własnych i innych państw. W *Raporcie z Kraju* z marca 1940 r., kierowanym do polskich władz na Uchodźstwie zawarta została charakterystyka żołnierzy sowieckich jako schorowanych, niedożywionych i apatycznych¹⁹.

W odezwie dowódcy Frontu Ukraińskiego, S. Timoszenki również znalazły się określenia dotyczące „wyzwolenia” oraz „raju sowieckiego”. Za przykład można podać: „Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona idzie z pomocą swym braciom ukraińcom i białorusinom, z pomocą wam, pracującym Polakom. Ona wyzwoli was od ujarznienia, ruiny i pobicia ze strony wrogów (...). Pracujący ukraińcy i białorusini – to wasi przyjaciele, nie zaś wrogowie (...). Zapewniona wam jest wolność i szczęśliwe życie²⁰” [AW I/878].

Padły tam też mocne słowa, które miały cyniczny wydźwięk – „Nie może być wolnym naród, który uciska inne narody” [AW I/878]. Jest to niemal identyczne z treścią odezwę M. Kowalowa, dowódcy Frontu Białoruskiego: „My idziemy do was nie jako zdobywcy, a jako wasi braci po klasu, jako wasi wyzwolenicy od ucisku obszarników i kapitalistów. Wielka i niezwolczona Armia Czerwona niesie na swoich sztandarach pracującym braterstwo i szczęśliwe życie (...). Nie może być swobodny naród, uciskające drugie narody. Pracujące białorusini i ukraińcy – Wasi pracujące,

¹⁹ „Żołnierz jest tresowany w sposób swoisty – niedożywiony, smutny, bez jakichkolwiek porywów (...). Smutek ten jest, zdaje się, już wrodzoną właściwością duszy rosyjskiej, kształtowanej w nowych warunkach, w stałym terrorze władz bezpieczeństwa. Poza tym żołnierz sowiecki jest w dużym stopniu żołnierzem chorym. Wśród (...) chorych (...) olbrzymi np. odsetek stanowili chorzy ma choroby żołądka (...). Stan ten jest wyrazem nieodpowiedniego żywienia (...). Są chorzy na gruźlicę” [AW V-MID-02, k. 1–2].

²⁰ Zachowano oryginalną pisownię i wyróżnienie.

a nie wrogi (...). Wam zabezpieczona swoboda i szczęśliwe życie²¹”.

Można przypuszczać, że żołnierze nie negowali tego, czego dowiadywali się w ZSRS o warunkach życia w innych państwach. Potwierdzać to mogą zapiski dowódcy plutonu, A. Atwiejewa, dokonane podczas przekraczania sowiecko-polskiej granicy. Pisał on: „Postawiłem nogę na zaorany pas ziemi oznaczający granicę. Jeszcze sekunda i znajduję się na terytorium Polski. Po terenie nie rozróżnisz, jednak po domach i chłopach znać, że nie jestem w przepięknym kraju sowieckim (...). Napotykamy radosne i zapłakane z radości twarze naszych braci – Białorusinów” [cyt. za: *Wrzesień...*, s. 30–32].

Zapiski te stanowią ilustrację tego, o czym mówiła propaganda sowiecka: uwypuklony był kontrast pomiędzy krajami sąsiednimi, czyli Polską i ZSRS, oraz radość z „wyzwolenia” „braci” Białorusinów. W jednym z raportów przesyłanych do polskiego rządu na uchodźstwie znalazł się list polskiego żołnierza pochodzenia ukraińskiego, który stwierdzał: „Komunistyczna propaganda jest bogata (...) Związek Sowiecki (...) był ogrodzony murem i nikt nie wiedział, jak było, aż przyszedł czas i drzwi otworzyły się. A ludzie zobaczyli świat, a inni życie” [AW V-MID-30, k. 3].

Słowa te wskazują na brak dostępności niezależnych – poza państwowymi – źródeł wiedzy o świecie. Ludności ZSRS utrudniano przekraczanie granicy, wyjazdy, stąd też posiadała ograniczone możliwości zdobycia wiedzy o stosunkach w innych państwach, skonfrontowania tego, co było przekazywane w kraju z przekazem innych.

Jednym z zasadniczych punktów sowieckiej propagandy był rzekomy rozdział²² pomiędzy stosunkami, jakie panować miały w kapitalistycznej Polsce (i innych państwach o tym ustroju), a warunkami „pierwszego państwa robotników i chłopów”. Analizując jednak wypowiedzi mieszkańców polskich Kresów Wschodnich można dojść do konkluzji, że sytuacja przedstawiała się zgoła od-

²¹ Zachowano pisownię oryginalną. Fotokopie odezwo radzieckich: <www.1939.pl/galerie/dokumenty/rosyjskie/index.html>

²² „Nastąpiło zderzenie dwóch światów, dwóch mentalności, dwóch kultur: wschodniej i zachodniej [...]” [AW II/1093 k. 8–9]. „Byli to dla nas inni ludzie z innego świata” [AW I/24, k. 3].

wrotnie. Państwo komunistyczne charakteryzowało się bardzo niską stopą życiową mieszkańców²³, w porównaniu z którym warunki bytowe mieszkańców najbardziej zacofanej gospodarczo części Polski oceniać można jako przyzwoite, a na pewno znośne [Смалянчук 2006, s. 151, 156; AW V-MID-10, k. 19, AW V-MID-14, k. 11; AW II/1274, k. 2]. Jan Adamiak dokonał następujących przemyśleń w tej kwestii: „Wojska radzieckie weszły do Polski w niedzielę. Ludzie byli ładnie, odświętnie ubrani i to robiło na żołnierzach duże wrażenie. Na pewno nie zgadzało się z ich propagandą, że w Polsce jest straszna bieda, że ludzie nie mają co jeść. A tu dobrze ubrani, dobrze wyglądają, nie pracują...” [AW II/1223, k. 1–2; AW II/3570, k. 1–2].

Posłużmy się zatem przykładami odwołującymi się bezpośrednio do wspomnień kresowian. „Sowieccy oficerowie oszołomieni widokiem pełnych sklepów, co tylko mogą, to wykupują, dziwią się zasobnością sklepów i możliwością kupna bez przydziału i kartek” [AW II/1381, k. 6] – wspominała Jadwiga Niewiadomska. Z kolei Zbigniew Niedźwiedzki [2002, s. 50] napisał: „w żaden sposób nie mogli pojąć i wyjść z podziwu, że towar sprzedaje się bez żadnych ograniczeń, ile kto chce”. Podobnie Witold Narejko wskazywał: „Sklepy normalnie funkcjonowały, tak że ruscy byli bardzo nimi zachwyceni (...). Jak się rzucili, to tak jak mrówki (...) do tych sklepów biegali i kupowali, co się dało” [AW II/1380, k. 1].

Włodzimierz Dębski relacjonował rozmowy mieszkańców Kresów z przybyłymi żołnierzami wrogiej armii: „Każda rozmowa zaczynała się: „Czy u was jest?”. I tutaj wymieniało się: czy u was jest cukier? czy u was jest sól?, czy u was jest buty? Nawet byli tacy, którzy zadawali pytanie: „Czy u was są pomarańcze?”. I oczywiście odpowiedź była: „Da, jest u nas mnogo, zawody dziełajut” (...). Na ten temat krążyły rozmaite anegdoty, te słynne o tych gęsiach, o tym tyfusie, który na kilogramy sprzedają itd.” [AW I/123, k. 2].

Dostrzegalna jest zatem z jednej strony chęć dowiedzenia się jak najwięcej o warunkach życia na nowym terenie, z drugiej zaś

²³ „Później, tułając się po Związku Radzieckim, przekonałem się, jak drastycznie reżim stalinowski ograniczał zaspokajanie podstawowych potrzeb swych obywateli” [AW II/1561, k. 19–20].

odczuwalna może być pewna duma sowiecka, która kazała im nie przyznawać się do ubóstwa.

Zamożność przejawiała się również w posiadaniu rzeczy materialnych, w tym wyposażenia domu. Świadczy o tym przywołana przez wspomnianego już Niedźwiedzkiego sytuacja, jaka miała miejsce podczas wizyty Sowieców w jego domu rodzinnym: „Nie mieściło się im w głowie (...), że w niektórych mieszkaniach robotnika lub szewca stał piec kaflowy (...), podejrzewając, że jest to jakiś burżuj udający robotnika [Niedźwiedzki 2002, s. 50–51]”. Jego relacja jest zgodna ze wspomnieniami innych kresowian. Przykładem mogą być spostrzeżenia Sławoja Kucharskiego: „Nasza kuchnia (...) była zwykłą normalną polską kuchnią, tyle że było czysto i schludnie. To już budziło ich podziw. Budynek nadleśnictwa uważali za siedzibę jakiegoś ziemianina czy obszarnika (...). Byli przekonani (...), że mają do czynienia (...) z jakimś magnatem, bo przecież widzieli tu chleb z masłem, który mogli jeść w dowolnej ilości...” [AW I/422, k. 8–9].

Zauważamy tutaj wrażenia Polaków dotyczące się zachowania Sowieców w prozaicznych sprawach, widoczny jest kontrast – co dla Polaków wydaje się być zwyczajne, w sowieckich oczach urasta do rangi dobrobytu. Także K. Władyka pisał: „Zaproszeni na obiad nie mogli nadziwić się jego bogactwu, a przecież był to dla nas zwykły niedzielny obiad, a my nie byliśmy bogaci” [AW I/878, k.1]. Witold Janda zobrazował omawianą sytuację: „Wielu dokonawszy zakupów, wyglądało na wariatów. Przecież stalinowska propaganda głosiła, że w zgniłym kapitalizmie panuje okropna nędza. A tu „takie buty”! Nie mogli pojąć tego, co ujrzeli na własne oczy” [AW II/1561, k. 19–20].

Jak zatem widać, sytuacje z życia codziennego ukazywały rozmijanie się z propagandowym przekazem do tego stopnia, że przybyłym trudno było przyjąć za prawdę to, z czym stykali się na co dzień. Stąd też zdarzać się mogły sytuacje podobne do tej opisywanej przez Antoniego Stukana: „Czasami (...) pytali nas – gdzie ta nasza biedota. My mówiliśmy im, że to my jesteśmy najbiedniejsi, ale nie wierzyli. Za dobrze byliśmy ubrani. My, dzieci wsi! Mieli w głowach tylko slogany swojej propagandy (np. że „polskie pany jeżdżą na ludzie roboczym” itp.)” [AW I/770 k. 2].

Henryk Sobolewski w kontekście owych doświadczeń stwierdzał: „W pojęciu każdego bolszewika świat kapitalistyczny, do którego należała Polska, dzielił się na wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych – na bogatych i biednych (...). Tymczasem tutaj (...) nie było widać głodnych, gołych i bosych ludzi (...) nie było (...) powszechnej nędzy²⁴” [*Wrzesień...*, s. 37; H. Sobolewski 1990].

Potwierdzają to słowa samych żołnierzy Armii Czerwonej. Jeden z nich do współtowarzyszy broni powiedział: „W ZSRS nam mówią, że w Polsce żyje się źle. To nieprawda. Widzicie, jak oni dobrze żyją” [cyt. za: Bereza 2005, s. 16]. W podobnym tonie wypowiadali się inni czerwonoarmiści. Roman Bar wspominał kwatrujących w jego domu w następujący sposób: „Chcieli trochę rozmawiać, ale kiedy byli sami (...) puszczała trochę farby w stylu: U was nie jest tak, jak nam mówiono...” [AW I/24, k. 2]. Zaznaczyć trzeba, że ci, którzy głosili dobrobyt sami sprawiali wrażenie ubogich, na co wskazują słowa: „milicjant (...) z wyglądu było widać, że był niedożywiony, ale siał propagandę o lepszym jutrze, którego nikt (...) [pod okupacją sowiecką – przyp. E.K.] nie doczekał” [AW II/3336, k. 22]²⁵. Także Romuald Łagoda opisywał żołnierzy sowieckich jako biednych: „Zziębnięci proszą: ‘Chaziain, daj wodniczki popić. My imiejem patrol’. Ojciec poprosił ich do stołu (...): boczek wędzony, ser, masło, miód, gorącą herbatę (...), bochen chleba. Kiedy sobie podjedli, zaczęli rozmawiać (...). Odchodząc zebrali jeszcze ze stołu okruchy i zjedli. Ojciec powiedział wtedy (...) ‘to zachowanie ich potwierdza, że u nich głód’ [...]”. [AW I/985, k. 17]

Warto zwrócić uwagę na sowieckie plakaty propagandowe, których treść była jednoznacznie antypolska. Co więcej, można przypuszczać, że były one tworzone według określonego schematu, gdyż mieszkańcy Kresów przywołują plakaty, na których prezentowane były stale te same obrazy. „Pojawiło się mnóstwo plakatów i haseł o treści antypolskiej, o wyzwolonym narodzie ukraińskim i białoruskim (...) przez nieskazitelną Armię Czerwoną (...) widniały napisy: śmierć polskim krwio pijcom, burżujom i kułakom, wy-

²⁴ „W tej ‘kapitalistycznej’ Europie, którą im polecano nienawidzić, wszystkiego było pod dostatkiem” [Гридина 2012, s. 39].

²⁵ Podobnie o „mizernych żołnierzach-agitatorach” wypowiadała się Barbara Gryziecka – [AW I/222, k. 1–2].

zyskiwaczom (...). Na (...) plakacie (...) chłop ukraiński (...) bardzo wychudzony (...). Na głowie tego chłopca siedział Orzeł Biały (...) i swoim zagiętym dziobem walił w tego chłopca po głowie, aż krew tryskała (...). Ostatkiem sił ciągnął pług, a poganiany był przez polskiego pana, który (...) był tłusty jak wieprz, z fajką w gębie, walił tego biednego chłopca, aż krew tryskała przez porwaną koszulę” [AW II/3336, k. 22, wspomnienia Tadeusza Żukowskiego].

W podobnym tonie wypowiadał się też Edward Pirsztuk, który zapamiętał obraz na plakacie: „brzuchaty obszarnek bije kijem bosego chłopca ciągnącego pług” [AW II/3570, k. 2], także inny relant wspominał plakat, na którym „Orzeł Polski szponami drapie ukraińskiego chłopca, z którego leje się krew” [AW II/1274, k. 3].

Konkludując, można wskazać, że w propagandzie sowieckiej kreowano wizerunek Polski jako państwa represyjnego wobec niższych warstw ludności, a także mniejszości narodowych. Wskazywano na politykę „szlachty” jako na przyczynę tego stanu rzeczy. Jednocześnie próbowano przekonać zarówno własnych obywateli, jak i w późniejszym czasie – po agresji – mieszkańców zajętych terytoriów, że łączą ich wspólne wartości i cele. Związek Sowiecki prezentowano jako kraj bogaty, zasobny, dobrze zarządzony. Armia Czerwona natomiast miała przynieść wolność tym biednym i uciskanym, nie było mowy o żadnych zdobyczach, agresji. Napastnika przeformułowano na darczyńcę.

Reasumując, należy stwierdzić, że hasła propagandowe, jakimi posługiwali się Sowieci, przeciwstawiając Związek Sowiecki krajom Zachodu (w tym również „pańskiej Polsce”) w dużym stopniu dotyczyły dwóch zagadnień: wolności i dobrobytu. W odniesieniu do powyższego nakreślić można dychotomię: ZSRS – wolność i dobrobyt, kapitalistyczny Zachód – niewola/ucisk, bieda. W rzeczywistości, aby ta dychotomiczna charakterystyka była prawdziwą, należałoby jej kierunki odwrócić: niewola i nędza były udziałem obywateli sowieckich, zaś (względna²⁶) wolnością i dobrobytem mogli cieszyć się mieszkańcy Europy.

²⁶ Bardziej krytyczny pogląd na temat warunków życia w Polsce międzywojennej i podczas wojny prezentują Białorusini – zob. zebrane ustne relacje świadków (*oral history* 2002–2005): [Смалянчук 2006, s. 149–157].

Sowieci, przybywszy we wrześniu 1939 r. na ziemię polskie, mogli przekonać się, że wiedza o świecie przekazywana im przez władzę komunistyczną nie miała nic wspólnego ze stanem faktycznym, pełniła jedynie funkcję propagandową. W tym kontekście prawdziwymi stają się słowa motta niniejszej pracy – narodu (ludu) rzeczywiście nie można oszukać.

Bibliografia

- Bartoszewski W., Lewinówna Z. (2007), *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939-1945*, Warszawa.
- Baum-Gruszowska M. (2009), *Historia Mówiona jako źródło historyczne*, [w:] *Światła w ciemności. Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata. Relacje historii mówionej w działaniach edukacyjnych*, red. M. Baum-Gruszowska, D. Majuk, Lublin.
- Bereza T. (2005), *Obraz czerwonooarmisty na okupowanych ziemiach polskich (1939–1941) w dokumentach, wspomnieniach i relacjach*, [w:] *Okupacja sowiecka ziem polskich (1939–1941)*, t. 23, red. P. Chmielowiec, Rzeszów – Warszawa.
- Bujalska I. (2008), *Tak było (wojenne przeżycia zwykłej kresowej rodziny)*, Warszawa.
- Бутько В.Н. (2008), «Устная история» в контексте изучения личности, [w:] *Роль личности в истории: реальность и проблемы изучения: науч. сб. (по материалам I-й Международной научно-практической Интернет-конференции)*, отв. ред. В.Н. Сидорцов [и др.], Минск.
- Byli wówczas dziećmi*, wyb. i oprac. M. Turski, Warszawa 1975.
- Das Zeitzeugenprojekt des DRZ Sachsen e.V.*, „Journal Juden in Sachsen”, Sommer 2012.
- Denis P. (2007), *Oral History: An African Art?*, „Archives News”, vol. 1.
- Droit E., *Gulag kontra Szoah. Podzielona pamięć rozszerzonej Europy*, <http://wyborcza.pl/1,76842,8277069,Gulag_kontra_Szoah_Podzielona_pamiec_rozszerzonej.html>.
- Eisler J. (2004), *Refleksje nad wykorzystywaniem relacji jako źródła w badaniu historii PRL (Rozmowy z dysydentami i prominentami)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały”, tom 6.
- Figes O. (2008), *Private Life in Stalin's Russia: Family Narratives, Memory and Oral History*, „History Workshop Journal”, vol. 65, issue 1.
- Filipkowski P. (2006), *Historia mówiona i wojna*, [w:] *Wojna. Doświadczenie i zapis. Nowe źródła, problemy, metody badawcze*, red. S. Baryła, P. Rodak, Kraków.

- Гридина Н. (2012), «Чужие освободители» или «свои оккупанты» – как население Западной Украины воспринимало «советских» в 1939-1941 гг., „БЫЛЫЕ ГОДЫ”, № 2 (24).
- Harcerki 1939-1945. Relacje-pamiętniki*, wyb. i oprac. K. Wyczańska, Warszawa 1985.
- Introduction to Oral History*. <www.baylor.edu/oralhistory/index.php?id=23566>
- Jaago T., Kõresaar E. (2008), *Complementarity of Sources in Studying Adaptation: An Oral History Viewpoint*, „Folklore. Electronic Journal of Folklore”, vol. 39.
- Kierzkowski M. (2011), *Oral history a najnowsza historia Polski. Wokół książki Pawła Żyzaka Lech Wałęsa. Idea i historia. Biografia polityczna legendarnego przywódcy „Solidarności” do 1988 roku*, [w:] *Uwikłania historiografii. Między ideologizacją dziejów a obiektywizmem badawczym (Studia i materiały poznańskiego IPN)*, red. T. Błaszczyk, K. Brzechczyn, D. Ciunajcis, M. Kierzkowski, t. XVIII, Poznań.
- Kowalczuk P. (2012), *Duce z bliska oczami kochanki*, „Uwazam rze. Historia”, nr 1.
- Marcus B., *Oral History and the Documentation of Historic Sites: Recording Sense of Place*, <<http://openarchive.icomos.org/32/>>
- Mroczkowska-Kapuściak D. (1997), *Wybuch wojny. Trudy życia w reżimie sowieckim*, w: Mroczkowska-Kapuściak D., *Zaczęło się na Polesiu. Zwyczajna historia niezwykłego życia*, Toronto.
- Niedźwiedzki Z. (2002), *W piekle zesłania. Tutaj będzie żyć, pracować i tu zdechniecie!*, Szczecinek.
- Portelli A. (1981), *The Peculiarities of Oral History*, „History Workshop”, vol. 12.
- Russel D.E., *Oral History Methodology, The Art Of Interviewing*, <www.history.ucsb.edu/faculty/marcuse/projects/oralhistory/199xDRussellUCSBOralHistoryWorkshop.pdf>
- Rzepniewski A. (1985), *Rola pamiętników i relacji w badaniach historycznych w ogóle oraz w konkretnej sytuacji historii Polski 1914–1945*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej”, nr 13–14.
- Shopes L., *What Is Oral History in: Making Sense of Oral History*, <<http://historymatters.gmu.edu/mse/oral/>>
- Смялянчук А. (2006), *Вобраз полскай, савецкай і нямецкай уладаў II сусветнай вайны ва ўспамінах жыхароў польска-беларускага памежжя*, [w:] *Wyzwolenie czy okupacja? Stosunek społeczności zamieszkujących pogranicze polsko-litewsko-białoruskie do zmieniających się w XX wieku systemów państwowych*, red. M. Kietliński, W. Śleszyński, Białystok.
- Sobolewski H. (1990), *Z ziemi wileńskiej przez świat GULAGU*, Warszawa.
- Stephan A., *Erinnertes Leben: Autobiographien, Memoiren und Oral-History-Interviews als historische Quellen*, <<https://epub.uni-muenchen.de/627/>>
- Stradling R. (2001), *Teaching 20th-century European history*, Strasbourg.

- Шнеер А. (2003), *Плен. Советские военнопленные в Германии 1941-1945*, Москва – Герашим.
- What is Oral History? Information Sheet*, <www.le.ac.uk/emoha/training/infosheet.html>
- Wielki powrót do obcej ziemi... (fragmenty)*. Łukasz Nowacki po spotkaniach z Ireną Ogrodowicz, <www.przelomy.muzeum.szczecin.pl/projekty-edukacyjne/559-z-daleka-coraz-bliej.html>
- Wrzesień 1939. Rozbiór Polski*, red. Z. Gluza, Warszawa 2009.
- Wysiedlenie i poniewierka. Wspomnienia Polaków wysiedlonych przez okupanta hitlerowskiego z ziem polskich „wcielonych” do Rzeszy 1939-1945*, wyb. i oprac. R. Dyliński, M. Flejsięrowicz, S. Kubiak, wst. G. Łuczak, Poznań 1985.
- Zychowicz P. (2012), *Bezmiar cierpienia*, „Uważam rze. Historia”, nr 22 (69).
- Братья по классу, мы с вами*, „Сталинская молодежь”, № 82, 17 сентября 1939 года.
- Мы не завоеватели, а освободители*, „Сталинская молодежь”, № 82, 17 сентября 1939 года.
- Точно выполнять проказничая командиров*, „Сталинская молодежь”, № 82, 17 сентября 1939 года.

“Face to face with the truth”. Red Army soldiers in the confrontation of the Soviet propaganda with the reality of the Polish Eastern borderlands in September 1939

The Soviet invasion of Poland in September 1939 made possible „the meeting” of residents these both countries. The first USSR citizens which came at Eastern borderlines were the Red Army soldiers. In the Soviet propaganda Polish state was presented as an oppressor of people as well economically backward state. In fact situation of inhabitants of Poland, even of its Eastern, poorer part, was quite different. The image of Poland was manipulated and constituted the element of the propaganda fight. The relations of Polish inhabitants and their memories of soldiers attitudes are an interesting source to studying the problem of confrontation between the view of propaganda and the really situation.

Key words: Poland’s Eastern borderlines, propaganda, Soviet Union

INFORMACJA O AUTORZE

Klimczak Ewelina W., magister, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach. Obszar badawczy: historia Polski i świata w XIX-XXI wiekach

E-mail: ewelinqak@onet.eu

ABOUT THE AUTHOR

Klimczak Ewelina W., Master of Arts, The Jan Kochanowski University (Kielce, Poland). Scientific interests: History of Poland and World History (19th–21th century)